



XI Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza w Drohobyczu



ANNA GORDJIEWSKA

W Drohobyczu w dniach 7–13 lipca odbył się XI Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza – SchulzFest’24. Wydarzenie organizowane co dwa lata łączy sztukę, literaturę i refleksję nad współczesnym światem. W tym roku festiwal obchodził swoje 20-lecie i po raz drugi był organizowany w czasie trwającej pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Podczas tegorocznej edycji festiwalu, jako akt symboliczny wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę poeci polscy i ukraińscy czytali wiersze w schronach przeciwlotniczych. Festiwal był okazją do zgłębienia twórczości Brunona Schulza i odkrycia miejsc z którymi był związany autor „Sklepów cynamonowych”. Patronat medialny nad festiwalem objął „Nowy Kurier Galicyjski” / Radio / TV Kurier Galicyjski.

› strona 5

Wyróżnienie „Semper Fidelis”



› strona 9

Polsko-ukraińskie prace konserwatorskie w 2024 r. (cz.I)



› strona 12

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi gośćmi kardynała Mariana Franciszka Jaworskiego (1991–2008). cz. 4



› strona 20

Moda z okolic Stanisławowa

› strona 24

Zmasowany rosyjski atak rakietowy na Kijów: zabici i ranni w szpitalu dziecięcym

8 lipca w wyniku zmasowanego rosyjskiego ataku rakietowego na Ukrainę zginęło 33 osoby, w tym 5 dzieci, a ponad 120 zostało rannych – poinformował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś Rosja uderzyła w wiele miast naszego kraju: Kijów, Krzywy Róg, Dniepr, miasta naszego obwodu donieckiego. W szczególności uderzenie w szpital dziecięcy „Ochmatdyt” w Kijowie jest jednym z najważniejszych, nie tylko dla naszego kraju, ale i całego naszego regionu. Cios spadł na oddział, na którym dzieci były dializowane. Zniszczone domy, nadal trwa rozbiórka gruzów – zaznaczył ukraiński przywódca.

W Kijowie rosyjskie pociski i odłamki rakiet trafiły w największy na Ukrainie dziecięcy szpital specjalistyczny oraz budynki mieszkalne. Poważnie została zniszczona część szpitalnego kompleksu. Minister Ochrony Zdrowia Ukrainy, Wiktor Laszko, poinformował, że uszkodzony został m.in. blok operacyjny, gdzie w czasie ataku trwały trzy operacje na sercu.



Operowane dzieci przewieziono do innych szpitali. Lekarze walczą o ich życie.

W ostrzale szpitala zginęło sześć osób. Jedną z nich była lekarka, 30-letnia mieszkanka Lwowa, Switłana Łukianczuk. Przed atakiem uratowała dzieci, przenosząc małych pacjentów poddawanych dializie do schronów.

Wśród rannych są najmłodsi pacjenci szpitala. 10 lipca zmarł kilkuletni chłopiec, pacjent dziecięcego szpitala. W chwili ataku rakietowego znajdował się w stanie krytycznym na oddziale reanimacyjnym

„Ochmatdytu”. Następnie został przetransportowany do jednego ze szpitali w Kijowie.

Mer Kijowa, Witalij Kliczko, poinformował, że dotychczas w stolicy Ukrainy zginęło ponad 30 osób, a ponad 120 zostało rannych. „Jakie inne oblicze Rosji powinien zobaczyć świat, aby zrozumieć całą krwiożerczość barbarzyńców?! Zrozumieć, że pomoc w utrzymaniu Ukrainy oznacza dziś ochronę pokoju i demokracji w Europie?” – napisał Kliczko.

9 lipca w Kijowie ogłoszono dniem żałoby.

W poniedziałkowym ataku ucierpiały też Krzywy Róg na południowym wschodzie Ukrainy. Tam Rosjanie zabili 11 osób, a prawie 70 zostało rannych.

Według informacji Powietrznych Sił Zbrojnych Ukrainy, 8 lipca Rosjanie wystrzelili w kierunku Ukrainy ponad 40 rakiet różnego typu.

ŹRÓDŁO: FACEBOOK, VOLODYMYR ZELENSKY/ FACEBOOK, VOLODYMYR KLICHKO
FOT. FACEBOOK, VOLODYMYR ZELENSKY

Kod prenumeraty
UKPIOHTA
98780
46472



Małżeństwa mieszane w Galicji

Dziś pragnę przedstawić Czytelnikom mało znaną kartę historii Galicji z przełomu XIX-XX wieków. Mowa będzie o małżeństwach mieszanych, czyli o parach małżeńskich, pochodzących z różnych narodowości, zamieszkujących te tereny.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Badacz tego zjawiska Oksana Drohobycka podkreśla: „Przez brak wykształconych Ukrainek adwokaci, inżynierowie czy lekarze żenili się z Polkami. Przy czym niektórzy narzeczeni kierowali się względami majątkowymi i mieli nadzieję na pomyślną karierę dzięki protekcji ze strony władz polskich. Jednocześnie takie małżeństwa sprzyjały denacjonalizacji ukraińskiej elity, co często prowadziło do rodzinnych niesnasek. Nauczyciel Wołodimir Chronowicz w „Autobiografii” podkreślał, że podstawą konfliktów z małżonką Polką były różne poglądy na wychowanie dzieci: „Ona (żona – O. D.) przeciągała dzieci na swoją stronę, a ja – na swoją i nigdy z nimi po polsku nie rozmawiałem, co bardzo ją gniewało”.

Interesujący jest fakt, że pod koniec XIX w. około jedna trzecia ślubów zawartych w cerkwi św. Jura we Lwowie była międzywyznaniowa. Cały szereg znanych działaczy przyszło na świat w rodzinach mieszanych.

Oksana Drohobycka zaznacza: „Ojciec znanej autorki powieści dla dzieci Maryjki Pidhirianki (Marii Lenert-Dąbrowskiej) był Niemcem i pracował jako leśniczy we wsi Białe Oslawy w pow. nadwórniańskim. Niemieckie pochodzenie ze strony ojca miała też Uliana Krawczenko. Jej ojciec był komisarzem przy starostwie pow. żydaczowskiego, a matka, Julia Łopuszańska – pochodziła z rodziny kapłana grekokatolickiego. Swoje prawdziwe imię – Julia Schnaider – dziewczyna po prostu przetłumaczyła na język ukraiński”.

Znany ukraiński geograf Wołodimir Kubijowycz pierwsze małżeństwo zawarł z Polką Celiną, urodzoną w Krakowie. Ożenił się z nią w 1929 r. i w tym ślubie przyszły na świat dwie córki – Iryna i Sławka. Później wspominał: „Moja żona była Polką, wyrosła i mieszkała w Krakowie, o problemach ukraińskich wiedziała ode mnie i miała do nich stosunek, powiedzmy, umiarkowany. Ten związek nie był mądry i nie przyniósł szczęścia żadnemu z partnerów. Powiedziałem swojej przyszłej



POETKA MARIJKA PIDHIRIANKA (MARIA LENERT). OJCIEC – NIEMIEC, MATKA – UKRAINKA



MARSZAŁEK RZECZYPOSPOLITEJ, DOWÓDCA KAMPANII 1939 R., EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY. OJCIEC – POLAK, MATKA – UKRAINKA

żonie, że musi zważać na to, że pierwszą damą mego serca na zawsze pozostanie Ukraina. Zgodziła się na to, że nasze dzieci ochrzczone będą w cerkwi (młodsza matka ochrzciła w kościele potajemnie w czasie mojej nieobecności). Ale z czasem doszło między nami do konfliktów: między nami wyrósł mur – przynależność do dwóch coraz bardziej wrogich narodowości. Mieszane małżeństwo nie przyniosło pożytku również dzieciom: dwom córkom, o których narodową duszę prowadził walkę rodzice. Obie córki rozmawiały ze mną wyłącznie po ukraińsku i ja byłem ich nauczycielem ukraińszczyzny. Mapę Ukrainy, która wisiała w moim pokoju, Iryna nauczyła się czytać przed nauką elementarza”. W wyniku tej sytuacji rozwiedli się w 1940 r.

Interesujące jest i to, że sam Wołodimir był potomkiem mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny. Ojciec, Mychajło, pochodził z ukraińskich wieśniaków i wziął sobie za żonę Polkę, Marię Dąbrowską. Między sobą zawsze rozmawiali po polsku, ale do syna zwracał się zawsze po ukraińsku. We wspomnieniach Kubijowycz pisał: „Choć zostałem Ukraińcem, język polski był mi bliższy. Znałem lepiej przeszłość i współczesność Polski niż Ukrainy. W moim ukraińskim było wiele



UKRAIŃSKA PISARKA ULIANA KRAWCZENKO (JULIA SCHNAIDER). OJCIEC – NIEMIEC, MATKA – UKRAINKA

polonizmów, a z akcentem przez dłuższy czas nie mogłem dać sobie rady. Dłuższy czas rozmawiałem po polsku i zmuszałem siebie rozmawiać po ukraińsku. W swoim patriotyzmie przejąłem jednak patriotyzm polski, bo Polacy byli gorącymi i ofiarnymi patriotami”.

Lwowski historyk Ołeh Pawłyszyn wskazuje: „Papież Urban VIII w 1624 r. wydał bullę, zabraniającą bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej na zmianę obrządku. Bullę ponownie ogłosił w 1802 r. papież Pius VII. Rząd austriacki, dzięki staraniom środowisk zainteresowanych, w 1818 r. wydał rozporządzenie, na mocy którego w nadzwyczajnych przypadkach zezwalano na przejście z greckiego na rzymski obrządek bez zezwolenia Watykanu. Wtrącanie się władzy świeckiej w życie Kościoła jedynie zaostrzyło konflikty międzywyznaniowe. W końcu papież Pius IX wystosował apel do obu arcybiskupów lwowskich, nawołując ich do porozumienia. Na ten apel zwierzchnicy konkurujących obrządków przyjechali do Rzymu i podpisali tam 17 lipca 1863 r. konkordat, regulujący stosunki pomiędzy Kościołami w Galicji. Kongregacja Krzewienia Wiary podpisała dokument 6 października 1863 r. i już wkrótce biskupi obu obrządków ogłosili go jako list pasterski w swoich diecezjach”.

Podstawowe zasady tego konkordatu były następujące:

- zakazywano przechodzenie z jednego obrządku na drugi bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej;
- żaden kapłan nie miał prawa ochrzcić dziecko w innym obrządku, chyba, że w sytuacji nadzwyczajnej (taki chrzest nie oznaczał zmiany obrządku i nie był powodem do takiej zmiany);
- spowiedź dozwolono w obu obrządkach, ale Komunię św. można było przyjmować jedynie w swoim obrządku;
- ślubu ma udzielać proboszcz narzeczonej i tę praktykę należy stosować przy małżeństwach mieszanych;
- dzieci, narodzone w małżeństwach mieszanych, należy wychowywać w obrządku rodziców odpowiednio do płci;
- jeżeli chorego nie może namaścić kapłan własnego



UKRAIŃSKI UCZONY WOŁODYMYR KUBIJOWYCZ. OJCIEC – UKRAINEC, MATKA – POLKA. PIERWSZA ŻONA – POLKA

obrządku, to może tego dokonać kapłan innego obrządku;

- ostatniej Komunii św. powinien udzielić umierającemu kapłan własnego obrządku, gdy takiego zabraknie – to może udzielić jej kapłan innego obrządku;

- ani chrzest, ani Komunia św., ani ostatnie namaszczenie w obliczu śmierci udzielone przez kapłana innego obrządku w sytuacji nadzwyczajnej nie oznaczają zmiany obrządku na inny.

Po tym konkordacie dokonać zmiany obrządku było dość trudno. Jednak, zgodnie z austriacką ustawą z dnia 25 maja 1888 r., regulującą stosunki wyznaniowe obywateli, każdy po ukończeniu 14 roku życia miał prawo wolnego wyboru obrządku i władze miały ten wybór chronić. O zamiarze przejścia należało zawiadomić organy miejscowej administracji. Ta, ze swej strony, zawiadamiała wspólnotę religijną, którą zainteresowany opuszczał. O wstąpieniu do nowej wspólnoty zainteresowany osobiście zawiadamiał kapłana lub duszpasterza.

Dość rzadkie były w środowisku galicyjskiej inteligencji małżeństwa z Żydami. Ale były i wyjątki. Ukraiński lekarz ze Stanisławowa ożenił się z Żydówką. W marcu 1944 r. rozstrzelało ich oboje gestapo. Podobnie zginął stanisławowski lekarz Mychajło Kozak, który dobrowolnie poszedł za małżonką do getta.

Warto tu wyodrębnić jeszcze jedną grupę mieszkańców Galicji. Określano ich „łaciniczy” – mowa tu o wiernych obrządku katolickiego, którzy na co dzień rozmawiali po ukraińsku. W większości przypadków byli to Ukraińcy, którzy przeszli na obrządek łaciński, rzadziej – Polacy, którzy asymilowali się w środowisku ukraińskim, ale zachowali swój obrządek

Prawnik ukraiński Wołodimir Ochrymowycz uważał, że najwięcej łacinników pojawiał się w rodzinach mieszanych. W Galicji, według oficjalnej statystyki austriackiej, każdy dziesiąty Ukraińiec ożeniony był z Polką, a każda dziesiąta Ukrainka miała za męża Polaka.

Jak twierdzi Oleg Pawłyszyn: „W ukraińskiej części kraju stosunek małżeństw był jeszcze bardziej uderzający. Każda trzecia kobieta obrządku łacińskiego wychodziła za męża z obrządku greckiego, a co trzeci rzymski katolik obierał sobie za żonę grekokatoliczkę. Otóż na 100 chrześcijańskich par małżeńskich w kraju 64 było małżeństw grekokatolickich; 19 – par rzymskokatolickich; 16 par mieszanych. W wyniku tego jedna trzecia wszystkich rzymskich katolików w Galicji na początku XX w. była potomkami par mieszanych”.

Jak pisałem wyżej, zasady kanonu kościelnego wymagały, żeby w rodzinach mieszanych córki chrzczono w obrządku matki, a synów – w obrządku ojca. Na przykład przyszły marszałek Rzeczypospolitej Edward Rydz-Śmigły urodził się w rodzinie mieszanej w Brzeżanach. Jego ojciec był Polakiem, matka była Ukrainką z domu Babiak, jak i jego dziadek i byli grekokatolikami. Jednak praktycznie tej zasady nie zawsze przestrzegano.

Podsumowując – ślubów pomiędzy Polakami i Ukraińcami nie zabraniano i trafiały się dość często. Urodzonych w takiej rodzinie synów wychowywano przeważnie w obrządku ojca, a córki – w obrządku matki. W okresie międzywojennym, gdy zaostrzyły się stosunki pomiędzy tymi dwoma narodami, śluby z Polakami oceniane były jako zdrada ukraińskich interesów narodowych. O wiele rzadziej zawierano je z Żydami i raczej w środowisku inteligencji.

Na podstawie:

Дрогобицька О. „Kinder, Küche, Kirche”: зачароване коло галицьких жінок // Повсякденне життя галичан у XIX — на початку XX століття / упоряд. М. Литвин. Харків: Фоліо, 2020. С. 104–126.

Павлишин О. Дилема ідентичності, або історія про те, як „латинники” (не) стали українцями / поляками (Галичина, середина XIX – перша половина XX ст.)// Україна модерна. Націоналізм на сході Європи: число на пошану Романа Шпорлюка. – Х. : Майдан, 2015. – Ч. 21. – С. 179–218.

Павлишин О. „Латинники” Східної Галичини перед вибором національної ідентичності (середина XIX – перша чверть XX століття) // Русь, Малоросія, Україна: галицькі українці у пошуках власного імені (XIX – перша половина XX століття) / Наук. Ред. Орлевич І.; Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України; Інститут релігієзнавства – філія Львівського музею історії релігії. – Львів: Логос, 2021. С. 269–301.